

midnightsky, wytrzymaj (ft. dzakob)

(Próbujesz mnie naprawić, wiedząc że to uczucie może nie mieć granic
Nie chcę Cię zostawić, wiedząc jaka później w Tobie rodzi się nienawiść)

ZWROTKA:

Minął już luty i mija kolejna już zima
Nagle zauważyłem że tym razem się coś u mnie jednak zmienia
Inaczej jakoś patrzę na wszystkie smutne twarze ludzi w metrze
Myśląc że wolę Twoje włosy jak tańczą na tym wiosennym wietrze

REFREN:

Wiem, że dusisz się z rzeczywistością
I dobrze wiem, że życie Cię dawno przerosło
Ale nie chcę byś się łatwo poddawała
Proszę, wytrzymaj chociaż do rana

ZWROTKA:

Tak mnie już nudzi to wszystko, nudzą mnie ludzie co z chęcią szargają Ci twoje nazwisko
Nudzą mnie wszystkie fałszywe przyjaźnie, ludzie z którymi kiedyś było różnie
Już nie jest
Powiedz gdzie są moi przyjaciele?
Dziwne że nie boli ich sumienie.
Po tym jak to się skończyło wiem że dla nich to dużo nie znaczyło
Zbite telefony i rozbite serca, setki wiadomości, te znajome miejsca
Złap mnie za rękę bo zniknę w tłumie, dobrze wiesz jak momentami nas hipnotyzuje
Wiem, że nie chcesz wracać do tamtego świata, wiem że codzienność Cię zbyt przygniata
Więc zróbmy to zanim będzie za późno, zanim wszystkie chwile gdzieś pójdą na próżno

REFREN:

Wiem, że dusisz się z rzeczywistością
I dobrze wiem, że życie Cię dawno przerosło
Ale nie chcę byś się łatwo poddawała
Proszę, wytrzymaj chociaż do rana

ZWROTKA:

Nie otworzę oczu przed świtem, moja głowa chce tylko robić muzykę
Kiedy koleżanki namawiają na *???* dzwonią do ziomala "Mamy zgaszony jupiter"
Przykro mi że ludzie się rozstają, w internecie nie ma naszych wspólnych zdjęć
Może zostać sam ze sobą na noc gdy pod nogami grunt wali się
Nie rozumiem jak się kocha, chcesz dla siebie mieć mój wokal
Chyba gubię się w oczach...
Może opuścimy lokal?
Moje marzenia się kłóciły z finansami, ale zawsze potrafiłem się pozbierać
Nie chcę by kobieta ograniczała plany, dlatego teraz siedzę cicho i siema

ZWROTKA:

Wiem, że dusisz się z rzeczywistością
I dobrze wiem, że życie Cię dawno przerosło
Ale nie chcę byś się łatwo poddawała
Proszę, wytrzymaj chociaż do rana
Wiem, że dusisz się z rzeczywistością
I dobrze wiem, że życie Cię dawno przerosło
Ale nie chcę byś się łatwo poddawała
Proszę, wytrzymaj chociaż do rana